

Gazeta Grudziądzka

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 24

Rezolucje Rady Naczelnej Stron. Lud. uchwalone dnia 15. I. 1939 r.

1) I liczne fakty, w pierwszym rzędzie gigantyczne zbrojenia — i publiczne oświadczenia kierowniczych odpowiedzialnych mężów stanu wskazują aż nadto wyraźnie, że pokój w Europie jest zagrożony.

Geograficzno-polityczne położenie Polski, dające duże korzyści w pokojowej grze dyplomatycznej, czyni jednak mało prawdopodobnym pozostanie Polski na dłuższą metę w neutralności na wypadek wojny w Europie.

2) Sytuacja Polski, leżącej między dwoma wielkimi i na różny sposób imperialistycznymi państwami, była i dotąd trudna. Stała się o wiele trudniejsza po dokonanej w ostatnich czasach zmianie układu sił w Europie środkowo-wschodniej wskutek niepomiernej a jednostronnej rozrostu potęgi niemieckiej, która poprzez Czechosłowację, poddaną dziś w sposób widoczny wpływom Niemiec, okraża już Polskę z 3 stron.

3) Stronnictwo Ludowe miało wiele zastrzeżeń co do polityki zagranicznej rządu prowadzonej w ostatnich latach i zastrzeżenia te — jak się okazało słuszne — wielokrotnie podnosiło publicznie w swych uchwałach. Niezależnie jednak od krytycznego nastawienia do polityki zagranicznej min. Becka, niezależnie od opozycyjnego stosunku do obecnego rządu i obecnego systemu rządzenia, Stronnictwo Ludowe raz jeszcze oświadcza, że tam, gdzie chodzi o interes Państwa, zwłaszcza zaś o jego bezpieczeństwo, masa chłopska zorganizowana w szeregach ludowych nie da się nikomu wyprzedzić ani w trosce o państwo ani w czynie dla państwa.

4) Stronnictwo Ludowe niejednokrotnie akcentowało swe przywią-

zanie do pokojowej polityki, rozumiejąc, iż ciężar wojny spada na sytuację międzynarodową, na możliwość wojny lub prób wymuszenia zewnątrz na Polsce ustępstw drogą gróźb i nacisku, uważa S. L., iż należy uczynić wszystko, by państwo było gotowe do odparcia ewentualnych zakusów zewnątrz.

5) Stronnictwo Ludowe ma pełne zrozumienie, iż na pogotowie obronne, składa się nie tylko należyte wykształcenie armii i stworzenie dla niej zapasów mobilizacyjnych, nie tylko rozbudowa i sprawność gospodarcza kraju, ale także postawa moralna narodu. Toteż hasło zjednoczenia społeczeństwa dokoła sprawy obrony państwa i wprzęgnięcia wszystkich tych, którzy widzą grożące niebezpieczeństwo, do wielkiego, planowego i zgodnego wysiłku, znajdowało i znajduje żywy oddźwięk w S. L.

6) Równocześnie jednak musi Stronnictwo Ludowe stwierdzić, że ani mechaniczne wtłoczenie obywateli w sztuczny monopartyjny obóz, ani dyscyplina narzucona przy pomocy środków policyjnych, ani totalne poddanie całokształtu życia społecznego kierownictwu i samowoli biurokracji, nie potrafi wykręsać ze społeczeństwa zapala, energii i gotowości do ofiarnego czynu.

7) Dotychczasowe próby konsolidacji narodu w ramach OZN nie dały rezultatu. I rzeczywiste, nieupiększone wyniki wyborów sejmowych, odbiegające daleko od oficjalnych — i dotychczasowe wyniki wyborów samorządowych dowodzą, że OZN, oparty głównie na aparacie administracyjnym reprezentuje, drobną tylko część społeczeństwa.

8) Zjednoczenie narodu, jeśli nie ma być tylko pięknym hasłem pokrywającym partykularne interesy grupy czy kliki, musi być oparte na szczerym i uczciwym porozumieniu realnych sił politycznych, które, rozumiejąc powagę chwili, gotowe są stanąć do współpracy nad rozwiązaniem wielkich i pilnych zagadnień państwowych i wziąć współodpowiedzialność za państwo.

9) Stronnictwo Ludowe uważa gotowość służenia państwu, a tym bardziej obrony państwa za obowiązek, toteż spełniania tego obowiązku nie uzależnia od nagród czy zapłaty dla tych, których reprezentuje. Musi jednak stwierdzić, że dotychczasowy system rządzenia, odsuwający

masę chłopską od wpływu na sprawę państwa, że bolesne fakty i wydarzenia lat ostatnich, że katastrofalne położenie gospodarcze chłopów zaważyły i zaważyć musiały na usposobieniu wsi.

10) Niezbędnym warunkiem akcji konsolidacyjnej w obliczu niebezpieczeństwa jest stworzenie odpowiedniej atmosfery w kraju — w pierwszym rzędzie przez likwidację sprawy brzeskiej w odniesieniu do emigrantów oraz szybką zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

11) Rada Naczelna wzywa NKW do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji, opartej na wyłuszczonych powyżej podstawach.

12) Rada Naczelna wzywa chłopów, by nie rezygnując z walki o postulaty polityczne i o zajęcie w państwie należnego im stanowiska, kładli równocześnie podwaliny pod Polskę Ludową od dołu. Poza umacnianiem i rozszerzaniem Kół Stron. Ludowego po wsiach, winni światli, uczciwi i wypróbowani ludowcy brać w swe ręce samorządy, Kółka rolnicze, spółdzielnie itp. i pilnować w nich, by służyły istotnym interesom chłopskim.

13) Rada Naczelna wzywa zarządy powiatowe, by z większą energią przystąpiły do rozbudowy organizacji S. L. na terenach swej działalności.

14) Rada Naczelna przeciwstawia się kategorycznie wszelkim projektom totalizowania i biurokratyzowania wsi przez tak zwaną przymusową — powszechną organizację rolnictwa.

Złej struktury rolnej — bezrobocia wsi — nieopłacalności produkcji rolniczej i przedłużenia wsi nie usunie się rozbudową nowych biurokratycznych instytucji i dodatkowym obciążeniem podatkowym na rzecz nowej armii urzędników — lecz ofiarną pracą świadomej swych zadań wsi — dobrowolnie zorganizowanej w własnych organizacjach rolniczych i spółdzielczych i prawdziwym demokratycznym samorządzie rolniczym.

Dopiero opracowanie szerokiego planu rolniczego i oparcie go na zorganizowanej i świadomej wsi, współpracującej na podstawie zaufania do kierowników życia gospodarczego Polski, mogłoby zmienić dzisiejszą katastrofalną sytuację wsi na lepsze.

Nominanci

Jedną z kardynalnych podstaw rządów autorytatywnych, pospolicie zwanych rządów silnej ręki — jest usuwanie czynnika społecznego z życia publicznego, a zastępowania go nominowanymi z góry ludźmi, którzy są lojalnymi wyznawcami i gorącymi propagatorami systemu.

Takie sposoby rządzenia znajdujemy w Niemczech, Włoszech, Sowieciech.

U nas te sposoby propagują domorośli totaliści spod znaków „szczypawek”. Na poparcie konieczności wprowadzenia tych zmian przytacza poseł Browiński przygniatający dowód, że „nie można w tej chwili odróżnić senatorów z nominacji, od tych wybranych. Zgoda na to!

My dodamy jednak do tego wszystkiego własny pogląd, że również Sejm jest zupełnie podobny do posłów nie wybieranych ale mianowanych — to samo można powiedzieć o „posłach” w mniejszym stylu — o radnych gminnych, powiatowych i posłach sejmikowych. Ci wszyscy też mają geby zupełnie podobne do mianowańców. Tych ostatnich jednakowoż społeczeństwo doskonale odróżnia od wybranych — może z tego powodu, że ich jest tak mało!

W samorządach ten stan dotychczasowy ulega jednak zmianom — i to boli Ozon. Toż to jasne — nominanci muszą z wdzięczności za nominację skakać jak się każe. Tragedia jednak tego stanu rzeczy tkwi gdzieindziej, mianowicie nikt z rządu takich niemądrych powiedzeń p. Browińskiego nie sprostował.

I całkiem słusznie zarzucił Wł. Studnicki p. Premierowi, że do wielu spraw podchodził na komisji budżetowej z lekceważeniem i na wiele spraw poważnych odpowiadał właściwymi sobie żartami!

Przy polityce bowiem nominacyjnej jedynie chłop z Copu będzie barczysty i zadowolony — chociaż też tylko w maleńkiej części — ale reszta wsi jak tonęła tak nadal będzie tonąć w nędzy i braku oświaty. Przy polityce mianowania i rozstrzygania o wszystkim z góry — zawsze będzie się lepiej powodziło tym sprytniejszym i wybranym, a reszta — ta hołota i plebs — według Z. Nowakowskiego będzie chodziła boczami i zdana na poniewierkę.

Jeżeli w Polsce więc ma być lepiej, to polityka mianowańców musi zniknąć.

Swor.

PPS razem z żydami

„Głos Narodu” donosi, że na zebraniu PPS w Sanoku b. poseł Ciołkosz oświadczył w swej mowie:

„Zarzucają nam nasi przeciwnicy, że idziemy z Żydami, że głosem żydowskim zawdzięczamy nasze sukcesy wyborcze. My się tego wcale nie zapieramy ani nie wstydzimy; owszem za chlubę sobie poczytujemy, jeżeli mniejszości narodowe, jak Żydzi lub „ukraińcy”, nas swym zaufaniem darzą...”

Mamy poważne wątpliwości, czy głosy żydowskie mogą przynieść chlubę. Bo w każdym razie żydzi są elementem w Polsce szkodliwym!

Zakusy ozonowe

Już kiedyś poseł Duch, znany do-
brze z okresu rządów BB, — na ze-
szłej sesji sejmowej oświadczył, że
nie można zrobić takiej ordynacji
wyborczej, któraby mniejszości da-
wała większość. Rozumie to dobrze
Ozon, bo przekonał się o tym dowod-
nie w czasie ostatnich wyborów sa-
morządowych. Zaczyna się więc
działać z innej beczki. Biuro Plano-
wania Ozonu, które ma pretensję
podporządkować wszystko swym plan-
om, czego dowiodły słynne kłótnie
planistów i ostre wystąpienie płk.
Wendy przeciw min. Kwiatkowskiemu —
puszcza inne próbne baloniki
w sprawie ordynacji wyborczych do
miast.

Poseł Browiński, jeden ze sztabu
planistów ozonowych, oświadczył, że
społeczeństwo już na tyle dojrzało i
zmądrzało, że należy radnych miano-
wać, a nie wybierać.

Powiedzenie to jest wyraźnym
znakiem do czego Ozon dąży. Chce
przez nominacje w samorządach
zozonizować całe życie publiczne.
Toteż słusznie napisała „Depsza“ na
te wynurzenia p. Browińskiego:

„Na Komisji Budżetowej nie zau-
ważyliśmy żadnego entuzjazmu. Bo
trudno chyba nazwać entuzjazmem
zupełnie nieprawdopodobne przemó-
wienie posła Browińskiego, który
twierdził, że społeczeństwo polskie
jest już zupełnie dojrzałe (!) do tego,
by organy samorządowe były miano-
wane, korygując w ten sposób ordy-
nację wyborczą. Bardzo przepraszam
na tym miejscu pana Posła, nie
mamy najmniejszego zamiaru obra-
zić jego godności, ale musimy stwier-
dzić, że w życiu swoim nie słyszeli-
śmy ani też nie czytaliśmy, żeby ist-
niał na kuli ziemskiej członek Izby
Poselskiej, czyli najwyższego Ciała
Samorządowego, któryby się doma-
gał mianowania organów samorządo-
wych i uważał ponadto, że toby się
zgadzało z dojrzałością społeczeń-
stwa. Nie wiemy, do jakiego zawodu
należy pan Poseł, ale że nie ma on
nic wspólnego z polityką, socjologią
i jakim takim tematem ustrojowym
— to rzecz pewna. Dziecko rozumie,
że pojęcie samorządu wyklucza
wszelki element nominacyjny, tak,
jak pojęcie rządu wyklucza element
wybieralny.“

Możemy odpowiedzieć, że p. Bro-
wiński jest młodym adwokatem,
któremu widocznie teraz lepiej się
dzieje — niż gdyby prowadził kancel-
larię. Karierę swą polityczną rozpo-
czął jako działacz endecki, i dlatego
też z gorliwością nowowychrzczonego
ozonisty snuje — planu podbicia na-

rodu przez Ozon. Jemu też poseł
Putek przypomniał ilość rannych i
zabitych chłopów w jego okolicy w
czasie Raclawic.

Zakusy więc ozonowe na samo-
rząd, a raczej na wszelki przejaw sa-
modzielności społeczeństwa są coraz

ostrzejsze. Poseł Browiński odzwier-
ciedla poglądy całego sztabu Ozonu.
Trzeba tę sprawę znać i chłopci w
przyszłych wyborach samorządowych
muszą dać Ozonowi odpowiedź: Wiej-
ski samorząd jest ludowy!

Swor.

Hiszpańscy faszyci zwyciężają

Sztab gen. Franco komunikuje,
że zajęcie Taragony nastąpiło w nie-
dzielę punktualnie o godz. 12,30
przez wkroczenie 5-iej zmotoryzowa-
nej dywizji nawarskiej, dowodzonej
przez gen. Sathes. Nieprzyjaciół sta-
wiać nieznaczny tylko opór, toteż o
godz. 14-iej całe miasto znajdowało
się w rękach faszystów. O godz. 16-iej
przednie strażnice powstańcze posuwały
się o 4 km naprzód na drodze, wiodą-
cej z Taragony do Barcelony, celem
ubezpieczenia się przed kontratakami
wojsk barcelońskich.

Z chwilą zdobycia Taragony w

posiadaniu rządu gen. Franco znaj-
duje się 38 z pośród 50 prowincyj
hiszpańskich, niezależnie od hiszpań-
skiego Marokka i kolonii. Faszyci
zajęli 1550 km hiszpańskiego wy-
brzeża, podczas gdy w rękach rządu
barcelońskiego znajduje się 750 km.

Z całego obszaru Hiszpanii posia-
da rząd w Burgos 284.558 km kw. a
rząd barceloński 135.535. Na obsza-
rze okupowanym przez faszystów za-
mieszkuje 12 i pół miliona osób, pod-
czas gdy na obszarze rządowym znaj-
duje się ich 6,2 milionów.

Tak dłużej być nie może

Zarząd Okręgu Śląskiego Polskie-
go Związku Zachodniego obradował w Katowicach w dniu 12 bm. i zajął
się szczególnie sprawą ostatnich re-

O rozmowach w Berchtesgaden

Z pośród licznych fantastycznych do-
niesień na temat rozmów w Berchtesgaden
warto przytoczyć, jako charakterystyczne
dla tego rodzaju nieprawdopodobnych
„sensacji“, dzisiejszą „rewelację“ „Sunday
Dispatch“u.

Dziennik ten pod krzykliwym tytułem
„Hitler przeznacza część kolonii brytyj-
skich Polsce“ twierdzi, że kanclerz Rze-
szy ofiarował Polsce udział w wielkim
projekcie, który obecnie opracowuje i któ-
ry dotyczy nowego podziału posiadłości
kolonialnych, głównie kosztem Imperium
Brytyjskiego.

Warunkiem przyznania Polsce kolonii
ma być — według dziennika — wyraże-
nie przez Polskę zgody na nieprzeciwsta-

wianie się planom niemieckiej ekspansji
w Europie wschodniej (!!). Według pla-
nów kanclerza Hitlera, Włochy, Niemcy
i Polska uzyskająby terytoria kolonialne.

Wreszcie korespondent podkreśla, że
kanclerz Hitler zapewnił w swoim czasie
premiera Chamberlaina, iż „Niemcy nie
poruszą kwestii kolonii w ciągu najbliż-
szego roku lub 2-óch lat (?)“, gdyż chcą
przed tym zapewnić sobie absolutną prze-
wagę sił powietrznych i rozbudować swą
flotę podwodną.

Takie fantastyczne pogłoski mogą się
jedynie pojawiać wtedy, kiedy nasi kie-
rownicy polityki zagranicznej milczą jak
zakłeci!

W kilku wierszach:

Ze świata

Japonię nawiedziła katastrofalna po-
wódź. Do tej chwili utonęło lub zginęło
800 osób.

W Stryi zderzył się pociąg osobowy z
towarowym. Kilkanaście osób odniosło
rany.

Gwałtowny pożar zniszczył trzy budyn-
ki w centrum Wyszkołowa wojskowego w
Charute Field (stan Illinois). Wyrządzone
szkody przekraczają milion dolarów.

W Reichshorfen w Alzacji pewien komi-
niarz znalazł w czasie czyszczenia komi-
na skarb. Komin ten zatkał się dużym
workiem, wypełnionym dukatami oraz in-
nymi monetami złotymi.

W Nowym Jorku zmarł płk Ruppert
multimilioner — król piwa.

W Jakucku zanotowano ostatnio minus
51°, zaś w Wierchojańsku minus 58°. Jest
to najniższa temperatura, jaką dotychczas
zanotowano w ZSRR.

W Berlinie zmarł w wieku 70 lat słyn-
ny kompozytor i dyrygent Johann Strauss.
Był on synem nadwornego muzyka wie-
deńskiego Edwarda Straussa i siostrzeńcą
„króla walca“ Johanna Straussa.

Stany Północne Ameryki nawiedzone
zostały ciężkimi śnieżycami, które wyrzą-
dziły ogromne szkody. W samym Detroit
śnieżyca spowodowała około 200 wypad-
ków.

Pod zarzutem fałszerstwa aresztowano
w Brukseli dr. Imianitowa, który ostatnio
był współpracownikiem gabinetu ministra

pracy i op. społ.

W Portugalii skazano 15 komunistów
na kary więzienia od 6—10 lat, 3 oskarżo-
nych uniewinniono.

W Montrealu galopujący środkiem jezd-
ni piękny jeleń zderzył się z tramwajem.
Ponieważ zwierzę zламаło nogę, dobito je
na miejscu.

Samoloty japońskie dokonały nieocze-
kwanego ataku na lotnisko chińskie w
Tsekiang w południowo-zachodniej części
prow. Honan. 15 samolotów chińskich zo-
stało zniszczonych.

Z Tokio donoszą, że w czasie ostatniego
trzęsienia ziemi na wyspie Hokkaido po-
wstała szeroka rozpadlina, na dnie której
odkryto doskonale zachowaną świątynię
Prawdopodobnie świątynia została „po-
chłonięta“ podczas jednego z poprzednich
trzęsień ziemi.

Wslawiony w wojnie światowej z bo-
haterskiej obrony fortu Vaux (Verdun)
płk Raynal, zmarł w piątek na udar ser-
cowy.

Do Morza Północnego spadł między Ty-
ne i Ewaer angielski samolot wojskowy.
5 członków załogi zginęło.

1 stycznia rb. liczyła Praga 980.000 mie-
szkańców.

Gen. Franco odmówił holenderskiemu
lotn. zezwolenia na przelot samolotów
linii komunikacyjnej Amsterdam—Londyn
—Lizbona—Curacao.

W Finlandii temperatura obniżyła się do
31 st. poniżej zera.

Kto ma prawo wychowywać dzieci

W ostatnim oficjalnym biulety-
nie, wydawanym przez ministerium
spraw wewnętrznych jest mowa —
tym razem już całkiem wyraźnie i
bez żadnych osłonek — o tym, że
Trzecia Rzesza będzie miała prawo
odbierać dzieci rodzicom „politycznie
nielojalnym“ i to nawet uciekając się
do siły, jeśli nie ma innego sposobu,
oraz wychowywać je w duchu naro-
dowo-socjalistycznym.

Stosownie do powyższego rozpo-
rządzenia ministra Fricka z dnia 27
grudnia 1938 r. (biuletyn min. spraw
wewnętrznych nr 1 str. 12) dzieci, o-
debrane od „politycznie nielojalnych
i pewnych dla reżimu, określonych
jako „zuverlässige Familien“ (to sa-
mo co po rosyjsku „blagonadieżny-
je“), albo też do instytucji wychowawczych
narodowo-socjalistycznych.

I u nas też są ludzie co marzą o
takim ustroju jak w Niemczech, Boże
chroń nas od tego!

presyj, stosowanych przez władze
niemieckie w stosunku do ludności
polskiej w Niemczech. Obszerną dy-
skusję, idącą po linii wzmożenia prac
Polskiego Związku Zachodniego za-
kończono przyjęciem następującej
rezolucji:

„Ostatnie represje władz niemiec-
kich w odniesieniu do księży i działa-
czy polskich na Śląsku Opolskim i w
Prusach Wschodnich potwierdzają
jaskrawo istnienie planowej akcji,
zmierzającej — mimo paktu o nie-
agresji i deklaracji mniejszościowej
— do pognębienia polskości w Niem-
czech. Na istnienie i skutki tej akcji
Polski Związek Zachodni wskazywał
niejednokrotnie, domagając się zasto-
sowania wobec Niemców w Polsce
pełnej, sprowokowanej przez Rzeszę
„wzajemności“.

Wobec ostatnich wypadków Pol-
ski Związek Zachodni wyraża prze-
konanie, że władze polskie staną w
obronie Polaków w Niemczech a w
zakresie polityki wewnętrznej wy-
ciągną należyte wnioski z systemu
stosowanego w Rzeszy do ludności
polskiej.

Zarząd Okręgu Śląskiego P. Z. Z.
jest przeświadczony, że szykany, sto-
sowane w Niemczech wobec księży
polskich dla ostatecznego zlikwidowa-
nia polskich nabożeństw, skłonią
wreszcie duchowieństwo na Śląsku
wojewódzkim do poddania rzeczowej
rewizji niewspółmiernie dużej liczby
nabożeństw niemieckich, czego od-
dawna domaga się społeczeństwo pol-
skie.

Do komórek organizacyjnych
P. Z. Z. i wszystkich organizacji z
nimi współpracujących Zarząd Okrę-
gu Śląskiego P. Z. Z. zwraca się z a-
pelem, by — w odpowiedzi na szy-
kany niemieckie w stosunku do na-
szych rodaków — spotęgowały swoje
prace, zmierzające do usunięcia prze-
rostów niemieckich w poszczególnych
dziedzinach i spotęgowania wszyst-
kich sił polskich szczególnie na przy-
graniczu, którego siła będzie moral-
nym oparciem dla rodaków zza mie-
dzy.“

Ribbentrop

przebędzie do Warszawy

Oficjalnie komunikują:

Pan Minister Spraw Zagranicznych Jó-
zef Beck zaprosił w czasie swego pobytu
w Monachium Ministra Spraw Zagranicz-
nych Rzeszy von Ribbentropa do Warsza-
wy. Minister von Ribbentrop zaproszenie
przyjął.

Podróż ministra Spraw Zagranicznych
Rzeszy do Warszawy, która stanowić bę-
dzie rewizytę na złożoną w swoim czasie
przez ministra Becka wizytę w Berlinie
nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie
bieżącej zimy. Dokładna data nie została
jeszcze ustalona.

KRONIKA KIELECKA

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

W końcu 1938 roku wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł śmiercią tragiczną Teodor Podpłóński ze wsi Parczów, pow. opoczyńskiego, i pozostawił żonę, 5-ro drobnych dzieci i matkę staruszkę.

Rodzina tragicznie zmarłego Podpłóńskiego znalazła się bez środków do życia dla siebie i inwentarza. Wdowie Annie Podpłóńskiej, chłopcy myślący nie po chłopsku, a prowadzeni przez odwiecznych wrogów wsi, odmówili pomocy i posłali ją do ludowców.

P. Józef Włodarczyk, sekretarz Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. opoczyński porozumiał się z ludowcami z Parczowa, którzy złożyli co kto mógł. Ludowcy z Parczowa wzywają ludowców z okolicznych wsi do składania ofiar dla wdowy Anny Podpłóńskiej. Szlachetny ten czyn samopomocy chłopskiej naprawdę godny jest do naśladowania.

A JEDNAK DZIAŁY SIĘ „CUDY”

W dniu 18 grudnia 1938 roku odbyły się wybory do rady gromadzkiej we wsi Nowa wieś powiatu zawierciańskiego. Po ukończeniu głosowania przewodnicząca Komisji Wyborczej nauczycielka Stanisława Stefanik wysypała koperty z urny wyborczej do teczek, a następnie zaczęła obliczać głosy. Przy obliczeniu głosów, które trwało do godz. 18-tej dnia 18 grudnia do godz. 14-tej dnia 19 grudnia trzymał służbę Komendant Posterunku Pol. Państw. z Żarek. Pełnomocnik ludowców Jan Mędrak zauważył nieścisłość w wyczytywaniu z kartek wyborczych, na co zwrócił uwagę przewodniczącej, lecz komendant „uspokoił” go. Dnia 19 grudnia o godz. 7.30 przewodnicząca p. Stefanik kazała Mędrkowi odnieść urnę do sąsiada, a w tym czasie cała Komisja Wyborcza z komendantem Poster. P. P. przeniosła się do mieszkania przewodniczącej p. Stefanik, gdzie po dłuższych poszukiwaniach odnalazł Komisję pełnomocnik Jan Mędrak, skąd chciał Mędrka wyrzucić komendant Poster. P. P. Żarki. Mędrak zażądał wpisania do protokołu postępowania Komisji, wówczas p. przewodnicząca pozwoliła mu łaskawie pozostać. Ludowcy złożyli pro-

test do Starostwa w Zawierciu ale wielka szkoda, że nie powiadomili Pana Prokuratora.

Dziwnym się wydaje, że 400 głosów liczyła Komisja aż 20 godzin i to w dwóch lokalach!

A może było za dużo głosów?

WYKLUCZENI ZE STRONNICTWA LUDOWEGO

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat włoszczowski wykluczył ze Stronnictwa Ludowego Wiatra Józefa i Wiatra Jana ze wsi Damjany, pow. włoszczowskiego, za szkodliwą działalność dla Stronnictwa Ludowego.

Zarząd Pow. S. L.

ROZPACZLIWE WYSIŁKI „OZONU”

Po strasznej klęsce, jaką poniósł Ozon przy wyborach samorządowych, czyni rozpaczliwe wysiłki wśród radnych gromadzkich pow. kieleckiego, by podpisywali deklaracje do „Ozonu”.

Do tej pracy ruszyli: Wincenty Bujak droźnik szosowy na terenie gminy Górno, Stanisław Sagam w gminie Piekoszów, Józef Smolarczyk w gminie Snochowice.

Radni gromadcy ludowcy i sympatycy Stronnictwa Ludowego wyśmiali ozonistów, a Smolarczyk Józef, który przyszedł

na zebranie ludowców w Korczynie dostał taką odprawę, że nikt nie widział kiedy chyłkiem uciekł do domu.

KOBIETY WIEJSKIE BUDZĄ SIĘ

W dniu 8 stycznia 1939 r. odbyło się drugie zebranie Sekcji kobiet przy Kole Stronnictwa Ludowego w Czarnowie. Dłuższy referat wygłosiła Maria Poniecka z Kiele, omawiając bolączki kobiet na wsi dzisiejszej i wykreślając plan pracy w Sekcji kobiecej. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zebrane wyraziły dużo zapału do pracy organizacyjnej i samokształceniowej.

Do Sekcji wpisało się kilka nowych członkiń, tak, że obecnie w Czarnowskiej Sekcji kobiet jest 26 członkiń. Do Zarządu Sekcji weszły obywatelki: Antonina Skowronowa, Józefa Augustynowa, Stanisława Michtowa i Katarzyna Ręboszowa, które dzielnie pracują nad powiększeniem szeregów Sekcji i polepszeniem doł k kobiet wiejskiej.

Wierzmy, że za dzielnymi kobietami z Czarnowa pójdą kobiety innych wsi. Bładaniem i płaczem za piecem nie wypędzimy nędzy z chałup wiejskich, trzeba zakasać rękawy i samemu wziąć się do pracy.

Kółka Rolnicze w rękach ludowców

W Brzozowie odbył się powiatowy Zjazd Okręgowy Tow. Rolniczego, na który w niespotykanej dotąd liczbie przybyli członkowie Kółek Rolniczych. W wyborach nowego zarządu zostały zgłoszone dwie listy. Zwyciężyła — zgłoszona przez Stronnictwo Ludowe. Ludowcy na 9 członków zarządu uzyskali 8. M. in. w skład zarządu weszli prezes zarządu powiat. Stron. Ludowego, adwokat Kęcki, wiceprezes Stron. Lud., Kocaj i em, lekarz wet., dr Widota. Delegatami na walny zjazd Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego zostali

wybrani tylko ludowcy: Kęcki, Kocaj i Domin.

Przykład Wielkopolski dobrze działa.

Charakterystyczny list

Jeden z czytelników pisze nam: „Następnie „Gazeta Grudziadzka” mało miejsca poświęca Polskiemu Radiu, któremu należałoby zarzucić, że za bardzo przejmuję się ozonem, a mało interesuje się wsią. Dlatego słyszymy tylko ludzi ozonowych, którzy przemawiają przed mikrofo-

Skazanie ludowca

W dniu 11 bm. odbył się w Kępnie przed Sądem Grodzkim proces przeciw p. Mockowi W. z Bilczewa pow. Ostrów, oskarżonemu za przemówienie na Święcie Czynu.

Sąd skazał p. Mocka na 1 miesiąc aresztu. Została wniesiona apelacja. Bronił mec. Kuleczka z Poznania, któremu p. Mocek składa serdeczne podziękowanie, za bezinteresowność.

Ludowcy zwyciężyli

Jak już donosiliśmy, nowy zarząd Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego został wybrany przytłaczającą większością głosów, a mianowicie 106 na 30. Lista tego zarządu została zgłoszona przez Komisję — Matkę, w skład której wchodziła większość ludowców, gdyż na 7-miu ludowców reprezentowali pp. Gruszkę, ks. Pannaś, prezes Sobon, prezes Sapyta (4) którzy łącznie z p. Kozłowskim, Malikiem i Kwaśniewskim ułożyli listę kompromisową, która w większości składa się z ludowców.

Ozonowy poseł nie wybrany do Rady Gromadzkiej

Ozonowy poseł z konińskiego p. Tylman nie został wybrany — mimo kandydowania — na radnego gromadzkiego w swej własnej wsi.

Taką oto opinią cieszą się wybrani „większością” narodu posłowie ozonowi.

KS. JÓZEF PANAS

Czecho-Słowacka spółka zbożowa jako wzór dla regulacji produkcji rolnej w Polsce

I. CEL I PODSTAWY ORGANIZACYJNE CZECHOSŁOWACKIEJ SPÓŁKI ZBOŻOWEJ

Czechosłowacka Spółka Zbożowa stworzona na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów Czechosłowackiej Republiki z dnia 14 lipca 1934 r. (Zbiór ustaw część 55) stanowi pierwszą w świecie próbę należytej regulacji produkcji rolnej. Eksperyment ten w ciągu 4 lat działania wykazał, że regulacja produkcji rolnej potrafi sprostać swemu zadaniu nawet w najcięższych warunkach. Podobnie, jak na całym świecie tak i w Czechosłowacji ceny rolnicze zależne były przede wszystkim od popytu i podaży, zależnych kolejno od ilości zapasów zboża i wszechświatowego urodzaju.

Ceny skakały nie tylko z roku na rok, ale nawet z dnia na dzień.

Wahadło cen rolniczych:

Każde podniesienie się cen pszenicy czy żyta zwiększało obszar zasiewu tychże zbóż, a przez to samo w najbliższym sezonie ceny gwałtownie spadały. To ustawiczne wahadło cen odnosiło się także do bydła, produktów zwierzęcych i paszy, gdyż każda silniejsza propaganda za rozbudową gospodarstwa hodowlanego, samowolnie wywoływała zniżkę cen produk-

tów hodowlanych.

Praga stolicą międzynarodowej organizacji rolniczej:

Praga do dnia dzisiejszego jest stolicą międzynarodowego biura agrarnego, które w sprawach produkcji rolniczej prowadzi badania na terenie całego globu ziemskiego. Toteż właśnie Praga pierwsza na świecie ujęła sprawę wahan się i nadmiernego spadku cen rolniczych w należyte prawidła i trzeba przyznać, że wyniki jakie dała oparta na tych prawidłach Czechosłowacka Spółka Zbożowa stanowią niezmiernie ważne i pomyślne zjawisko dla rolników wszystkich krajów.

Sprawa należytej regulacji produkcji rolnej mimo jej zależności od zmiennych warunków atmosferycznych jest w czasach obecnych bezwzględnie koniecznością dla utrzymania równowagi cen z produkcją przemysłową, która od kilkunastu lat uległa bezwzględnej regulacji tak co do ilości i jakości, jak co do cen sprzedaży. Regulacja wytwórczości przemysłowej dokonana została we wszystkich krajach przez kartele przemysłowe i handlowe, które nie ograniczają bynajmniej swej działalności do poszczególnych państw, ale tworzą potężne międzynarodowe zmo-

wy regulujące produkcję i ceny.

Wobec potężnego i bezwzględnego dyktatu cen ze strony kartelów przemysłowych utrzymanie liberalnej polityki w zakresie produkcji rolniczej musi doprowadzić do wyżysku rozbitego rolnictwa i gospodarczej katastrofy tegoż.

Książka gospodarcza — preliminarz budżetu rolnika:

Toteż pierwszym i głównym celem Czechosłowackiej Spółki Zbożowej jest regulacja produkcji rolnej przez wyznaczenie obszaru zasiewów — nie tylko dla całego kraju, ale również dla poszczególnych gospodarstw przy pomocy książek gospodarczych zwanych „wykazami gospodarczymi” które w porozumieniu z rolnikiem wypełnia Spółka Zbożowa, wskazując jakie zboże i na jak wielkim obszarze ma rolnik zasiewać. — W razie przekroczenia wyznaczonego obszaru zasiewów, rolnik ponosi karę przez strącenie z ceny zboża od 2—20%.

Książka gospodarcza zawiera preliminarz zbiorów, wykaz zapotrzebowania własnego gospodarstwa i służby a wreszcie spodziewaną nadwyżkę przeznaczoną na sprzedaż, którą ma prawo i obowiązek wykupić Czechosłowacka Spółka Zbożowa po cenach oznaczonych przez Zarząd Spółki. Ceny te muszą się obracać w granicach opłacalności produkcji rolnej.

Zapowiedziana regulacja produkcji hodowlanej:

Według zapowiedzi inż. Ferdynanda

Klindera, delegata Spółki Zbożowej na zjazd rolniczy w Goslar, Czechosłowacka Spółka Zbożowa przystępuje w roku najbliższym również do regulacji produkcji hodowlanej. — Czechosłowacki „wykaz gospodarczy” przeznaczony jest tylko na jeden rok, istnieje jednak tendencja przedłużenia ważności wykazu gospodarczego na 3 lata przez dodanie nowych stron, — gdyż zmiana wykazu co roku robi pewne trudności.

II. ORGANIZACJA CZECHO-SŁOWACKIEJ SPÓŁKI ZBOŻOWEJ

Czechosłowacka Spółka Zbożowa (Czechosłowacka Obilni Społeczność) opiera swój prawny byt na wspomnianym już rozporządzeniu Rady Ministrów z mocą ustawy. Również statut tejże Spółki został ogłoszony w dzienniku ustaw państwa jako rozporządzenie.

Nadzór państwowy:

Spółka Zbożowa jako instytucja wyższej potrzeby państwowej jest zasadniczo kierowana przez państwo nie tylko drogą przepisów ustawowych, ale także przez państwowy nadzór nad całą działalnością Spółki. Nadzór wykonywany jest przez Komisarza rządowego. Posiada on nawet prawo „veta” co do wszystkich zarządzeń Spółki, które jego zdaniem nie odpowiadają interesom państwa lub ogółu ludności. Również naczelny Prezes Spółki Zbożowej jest mianowany przez Rząd Republiki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krwawa walka policji z zuchwałymi bandytami

We wsi Gostynin gm. Góra pow. rawsko-mazowieckiego, rozegrała się w nocy krwawa walka pomiędzy patrol policyjnym, a dwoma bandytami. W wyniku dłuższej wymiany strzałów, jeden z bandytów został zabity, a drugi ujęty.

Przebieg walki przedstawia się następująco:

Około północy do gospodarza wsi Gostynin, Jana Kaczmarka, wtargnęli dwaj bandyci, którzy sterroryzowali domowników rewolwerami, przystąpili do plądrowania mieszkania.

W tej właśnie chwili w pobliżu przechodził patrol policyjny. Policjanci zając się przez szybę do wnętrza zauważyli tam bandytów. Wkroczywszy do mieszkania, policjanci kazali rabusiom podnieść ręce do góry. Ci odpowiedzieli jednak strzałami. Policjanci wycofali się na podwórze, a bandyci zabarykadowali się w chałupie.

W czasie strzelaniny zabito bandytę Franciszka Tranca, który jak się okazało, pochodzi z Dąbrowy Górniczej. Towarzysz jego — Juliusz Belke, — jest mieszkańcem Nowego Miasta. Znalezione przy nim rewolwer i 150 naboł.

Zwłoki zabitego bandyty zabezpieczono na miejscu, aż do przybycia komisji śledczej, aresztowanego zaś Juliusza Belke przewieziono skutego w kajdany i pod silną eskortą do Warszawy, gdzie osadzono go w wojewódzkim urzędzie śledczym.

Udając policjanta nakładał doraźne mandaty karne

19-letni Tadeusz Psonka z Markowic pow. zawierciański, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, zabawił się ostatnio w Siemianowicach w samowolną „władzę”. Ustawił się on mianowicie na jezdni ul. Bytomskiej i zatrzymywał rowerzystów, wymierzając im doraźne kary po złotówce.

Jeden z zatrzymanych, Paweł Hohlweg z Michałkowic tłumaczył się „władzą”, że niema przy duszy grosza. Psonka począł się wówczas awanturować, wydobyl notes i notując zagroził, że kiedy teraz nie chce płacić dobrowolnej złotówki, to później zapłaci pięć.

Jednak na widok zbliżającego się prawdziwego policjanta, Psonka począł uciekać. Pana „władzę” przytrzymał po dłuższym

W pewnej miejscowości w pobliżu Galaczu (Rumunia) rozegrała się makabryczna tragedia. 33-letni student uniwersytetu bukareszteńskiego, Piotr Poppa, zareczony był od trzech lat z urodziwą córką chłopską Marią Jeleną.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia

Jelena nagle zachorowała na zapalenie płuc i zmarła. Poppa wskutek śmierci narzeczonej popadł w melancholię i od kilku dni nie przyjmował żadnego pożywienia.

Przebywał on stale prawie, w dzień i noc, nad grobem swej ukochanej, aż wreszcie znaleziono go pewnej nocy w chwili, gdy wygrzebał rękami grób narzeczonej i wyłamał wieko trumny, wykrajał przy pomocy szczyraka jej serce, które trzymał kurczowo w rękach.

Poppę wydobyto z grobu i przewieziono do zakładu obłąkanych, gdyż, jak stwierdzono, stracił on zmysły. Makabryczny wypadek ten wywołał w całej okolicy niesamowite i przynębiające wrażenie.

Aby nie dopuścić do dezynfekcji popełniła samobójstwo

Kielce. W Wodzisławiu koło Jędrzejowa Ruchla Horowiczowa, korzystając z nieobecności domowników, oblała się naftą, a następnie podpaliła na sobie ubranie, wskutek czego doznała bardzo ciężkich poparzeń i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Policja ustaliła, że Horowiczowa, chora umysłowo, nie chciała dopuścić do dezynfekcji mieszkania, z którego przewieziono do szpitala jej męża, chorego na tyfus plamisty, postanowiła spalić mieszkanie i popełnić samobójstwo.

W obawie własnej zabił pijanego siłacza

Od dłuższego czasu postrachem straganarzy i kupców żydowskich w Przemyśle był siłacz Mojżesz Friedman, któremu kupcy musieli się opłacać, by uniknąć bólek. Friedman uczęszczał też na licytacje i podbijał ceny i handlarze musieli wtedy

składać okup.

Specjalnością Friedmana była poza tym gra hazardowa, przy czym partnerzy jego obawiali się wygrywać, a gdy wygrywali, zwracali siłaczowi pieniądze pod pozorem, że ofiarują mu pożyczkę.

Od kilku dni Friedman nachodził niejakiego Oringera, właściciela sklepu starego żelaza na targowicy i żądał okupu pod groźbą pobicia.

Gdy przybył wieczorem do sklepu pijany, Oringer i jego współpracownik Wolf Hand zamknęli się w kancelarii sklepu. Bandyta wyłamał drzwi kancelarii i z nożem rzucił się na Handa. Wówczas ten chwycił w obronie własnej siekiere i rozplątał napastnikowi czaszkę, po czym sam oddał się w ręce policji.

Tragedia miłosna pod Łodzią

We wsi Lipiny pow. brzezińskiego doszło do krwawej tragedii miłosnej. Łódzianin 47-letni Franciszek Antczak (Wysoka 26) udał się do Lipin do swej przyjaciółki Marii Lechanowej, która w Lipinach posiadała skład win i wódek. Tam na tle zazdrości wszczął z przyjaciółką gwałtowną sprzeczkę, a następnie wydobyl rewolwer i oddał do Lechanowej 4 strzały, kładąc ją trupem na miejscu. Po zabójstwie Antczak wybiegł na korytarz i popełnił samobójstwo.

Zwłoki ofiar tragedii miłosnej za-

bezpieczono na miejscu. Policja zarządziła dochodzenie.

600 osób wśród morza płomieni

Nadchodzą tu ponownie alarmujące wiadomości o wielkim pożarze lasów, który szaleje od tygodnia w okęgach Australii południowej.

W mieście Warbuton 600 osób znajduje się w domach otoczonych morzem płomieni.

Na skutek zmiany kierunku wiatru ak-

cja ratownicza jest bardzo utrudniona.

Położone w odległości 70 km od Melbourne uzdrowisko Healesville jest poważnie zagrożone przez pożar. Jeden z hoteli w tym mieście spłonął. Około 5000 ochotników bierze udział w akcji gaszenia ognia.

W mieście Adelaide prowadzona jest akcja werbowania ochotników.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

32)

Otóż pewnego późnego wieczora, kiedy dr Johnke ślecał w kancelarii szkolnej nad sporządzeniem swego raportu, zjawił się u niego nieoczekiwanie pan pastor.

— Co? Jeszcze pan pracuje, panie doktorze? — zdziwił się patrząc na założone papierami biurko. — No, to nie będę przeszkadzał. Myślałem, że pan słucha radia i przyszedłem, jak podróżnik, na światło — śmiał się jowialnie.

Dr Johnke zatrzymał go, nie tylko przez grzeczność, ale po trochu i dlatego, że sam odczuwał sympatię dla dobrodusznego pastora, który często brał go w obronę wobec swych parafian. Zagrzał nawet na maszynce piwa i podał w dzbanku, zaprawiwszy je przedtem obficie cytryną i cukrem, a przy pogawędce zwierzył się gościowi ze swych trosk, sam nie wiedząc dlaczego to czyni, bo nie zauważył jakoś, że to pastor właśnie tak pokierował rozmowę.

— No, tak — westchnął pastor. — To naprawdę jest przykro, kiedy

się widzi, że gmach, który ktoś z trudem wielkim buduje, gotów runąć lada chwila. Ale proszę mi wierzyć, że ja, patrząc z boku na całą paną działalność, właśnie taki przewiduję koniec. Inaczej być nie może.

Dr Johnke pożałował w tej chwili swej szczerości. Spodziewał się przecież otuchy, usłyszał natomiast coś odmiennego. Ale pastor uśmiechnął się przyjaźnie i, łykawszy z widocznym zadowoleniem pachnącego smaczkowicie piwa, ciągnął dalej:

— Pozwoli pan, drogi doktorze, że będę otwarty. Musimy sobie wzajem mówić prawdę. Jesteśmy przecież jedynymi inteligentami w tej wiosce. Och, pan się dziwi — roześmiał się, pochwytywszy pełne wątpliwości spojrzenie dra Johnkego. — No, to prawda. Ja siedzę tu dłużej niż pan i schłopiałem trochę. Nie zapominam jednak — mówił poważnie, że kiedyś obracałem się w innym towarzystwie i czytałem coś niecoś więcej niż Biblię i pisma teologiczne. Ale mniejsza z tym. Mów-

my o pańskiej sprawie. Otóż ja twierdzę, drogi doktorze, że do każdego celu trzeba dążyć przez właściwe środki.

— Nie rozumiem, o co panu chodzi, panie pastorze.

Zaraz pan zrozumie. Pana razi język, jakim my tu mówimy, prawda? Pan chciałby z tej obrzydliwej, w pańskim przekonaniu, gwary wyrzucić wszystko co ją, pana zdaniem, zaśmieca i szpeci, pozbawić tę gwara chłopską wszystkiego, co również według pana, należy kwalifikować jako plewy i z tego pocziwego, starego Plattdeutschu zrobić twór uszlachetniony — polotny Hochdeutsch, czy tak?

— No, owszem — zgodził się dr Johnke.

A pastor uśmiechnął się jakoś smętnie i wyciągnął rękę po dzbanek z piwem.

— To jeszcze nie wszystko — powiedział wylewając sobie resztę dymiącego napoju do kufła.

— Ach, ma się rozumieć, że nie. Mam jeszcze cały antałek w piwnicy! — zawołał skwapliwie nauczyciel podnosząc się z krzesła.

— O, piwa będzie już chyba dosyć — bronił się pastor zakrywając dłonią tylko co wychylony kufel. —

Nie to miałem na myśli. Nie wyłuszczyłem jeszcze całości mego poglądu na pańską działalność, kochany panie doktorze. Konkluduję więc. Pan postanowił sobie zrobić z nas tutaj Niemców. Takich prawdziwych Niemców, jakich widywał pan w Berlinie czy w Monachium, czy w Hamburgu, no czy ja wiem gdzie jeszcze?

Posepna twarz dra Johnkego roz-pogodziła się nagle.

— Tak, panie pastorze — rzekł spoglądając na gościa sponad swych wielkich, rogowych okularów. — Pan trafił w samo sedno rzeczy. Tak! Chcę z was zrobić prawdziwych Niemców i to jedyny cel, dla którego zgodziłem się zaprzepaścić w tej głuszy dobrych parę lat mojej młodości.

Pastor poklepał go po ramieniu i dobrodusznym przyjaznym uśmiechem.

— Jeżeli tak, to szkoda czasu, młody człowieku. Pakuj pan swoje manatki i jedź czym prędzej w świat, bo ten zamiar się panu nie uda.

— Ale dlaczego? Dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 19 stycznia 1939 r.

Czwartek: Henryka
Wschód słońca: 7.34; zachód 15.58

Piątek: Fabiana
Wschód słońca: 7.33; zachód 16.00

Sobota: Agnieszki
Wschód słońca: 7.32; zachód 16.02

Z DAŁSZYCH STRON

ARESztOWANIE AKUSZERKI

Wilno. Z polecenia władz śledczych aresztowana została akuszerka Maria Atlas pod zarzutem dokonywania nielegalnych zabiegów. W mieszkaniu Atlas wykryto klinikę położniczą oraz stwierdzono, że były tam dokonywane liczne operacje przy spędzaniu płodu. Akuszerkę osadzono w więzieniu. Dochodzenie w toku.

NIETŁUKĄCE SIĘ SZYBY W TAKSÓWKACH

Warszawa. Na terenie Warszawy rozpoczęto instalację szyb nietłukących się w taksówkach.

Odpowiedzi Redakcji

P. „Czytelnik z Kopenhagi”. Należność za abonament „Gazety Grudziądzkiej” przekazać może Pan przez Landmansbank Kopenhaga.

P. Wójcicki Stanisław, Gąbin. Opiłcony ma Pan wrzesień 1938 r. Od 1 lutego wysyłamy wydanie tańsze.

P. Stanisław Sudaczynski, pocz. Świnice Poznańskie. Gazetę wysyłamy nadal, opłacony ma Pan luty 1939 r.

P. Trybuchowski Bolesław, Drohicznio Poleski. Numery okazowe wysłał. W sprawie porad o ziołach leczniczych radzimy Panu napisać w tej sprawie do Poleskiej Izby Rolniczej w Brześciu, względnie poradzić się instruktora rolnego w powiecie.

P. Gralak Tomasz, wieś Modła, gm. Marchwicz, pow. Kaliski. „Gazety Tygodnik” Panu nie wstrzymaliśmy, zareklamujemy na pocztę.

P. Feliks Zuber, wieś Dębe, pocz. Kosowo Lacki, woj. Lubelskie. Opiłcony ma Pan abonament do końca grudnia 1938 r. Monito się minęło z wpłatą. „Gazetę” wysyłamy nadal.

P. Szczepny Feliks Dziankówek, pocz. Białotarsk. 4 kw. Panu zbonifikowaliśmy, abonament ma Pan opłacony do 1 stycznia 1939 r.

P. Łopieszynski, pocz. Krynice, k. Tomaszowa. Wpłatę złotych 3.00 otrzymaliśmy 30. 11. 1938 r. Zmianę wydań uzupełniliśmy.

P. Franciszek Bednarek, kol. Aleksandrów, pocz. Osiałów, pow. Wieluń. Opiłcony ma Pan abonament do końca grudnia 1938 r.

P. Grzenda Józef, Brudzew. Najprawdopodobniej w bieżącym roku wyjadą również robotnicy do Niemiec na pracę sezonową. Ilości nie możemy podać, gdyż to zależy będzie od zapotrzebowania.

P. Misiek Stanisław, w Jełczu, pocz. Miechów. Wpłatę złotych 2.00 otrzymaliśmy dnia 21. 12. 1938 r. za którą dziękujemy.

P. Jan Irela, Chałupki sieczkowskie, pow. Tuczepa. Opiłcony ma Pan abonament do końca września 1938 r. „Gazety” nie wstrzymaliśmy.

P. Jan Zemsta, wieś Lechów, pocz. Łągów. Tygodnik Panu skreśliśmy, przekazaliśmy na stałe wydanie tańsze.

P. M. Świechowski, Bliższe Przedmieście, pocz. Soléc n. Wisłą, Odcinki „Kultura Chłopska” są wyczerpane. Nabyć można broszurę „Kultura Chłopska” w cenie 50 groszy. Stronictwo Ludowe, Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9.

P. Lack Jan, Groble 87, p. Jeżowe k. Rudnika. Wpłatę na 1-szy kwartał otrzymaliśmy dnia 2. 1. 1939 r. za którą dziękujemy.

P. Podlasiński Walenty, Kowalewo sołectwo, pocz. Sępca. Opiłcony ma Pan abonament do końca maja 1939 r.

P. Padziński Ludwik, Prawy Las, pocz. Przemośl. Wpłaty otrzymaliśmy za które dziękujemy.

Kursy dla rolników na Uniw. Poznańskim

Odbyło się w Poznaniu otwarcie kursów wiedzy rolniczej przy Uniwersytecie Poznańskim dla rolników-praktyków. Potrzebę takich kursów odczuwano już od dawna.

Otwarcie kursów poprzedziła Msza św., następnie w małej auli Uniwersytetu odbyła się inauguracja.

Zagał ją prof. Błachowski, prorektor U. P., następnie przemawiali kurator dr Jakóbiec, prezes Wlkp. Izby Rolniczej p. Jan Morawski, prezes WTKR p. Stanisław Mikołajczyk, imieniem Zw. Ziemian i

Tow. popierania nauki rolniczej p. Chosłowski oraz imieniem Zw. Rolników z wyższym wykształceniem dr Szoldrski — wreszcie historię powstania kursów przedstawił prof. MoczarSKI.

Po południu rozpoczną się wykłady.

W kursie pierwszym bierze udział 27 słuchaczy. Kursy trwają 6 tygodni i są podzielone na 6 grup, z tygodniowym uwzględnieniem poszczególnych działów rolnictwa.

—O—

PADAJĄ Z GŁODU

Bielsko. W Mikuszowicach Śląskich padł nieprzytomny z głodu 75-letni bezrobotny i nieposiadający żadnego zaopatrzenia, Kasper Klisz. Odwieziono go do szpitala w Bielsku.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

KRWAWA ZEMSTA

Brześć. Między mieszkańcami wsi Kur-nica Mała, Bazyliem Andrzejukiem i Janem Krawczukiem toczył się spór, który doprowadził Andrzejkę do więzienia za pobicie przeciwnika. Po opuszczeniu więzienia obaj spotkali się na zabawie tańecznej, w czasie której Krawczuk zadał nożem ciosy w brzuch Andrzejczukowi. Andrzejczuk dowłókł się w pole i tam strzelił sobie w skroń z rewolweru, ponosząc śmierć na miejscu. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że rany zadane nożem przez Krawczuka, były śmiertelne. Sąd Okręgowy w Pińsku, Wydział zamiejscowy w Brześciu skazał zabójcę na 10 lat więzienia.

WYKOLEIŁA SIĘ LOKOMOTYWA POCIĄGU POSPIESZNEGO

Częstochowa. W poniedziałek o godz. 5.40 nad ranem na stacji Teklinów za Częstochową wydarzył się następujący wypadek: Ze względów technicznych zaszła potrzeba przepuszczenia biegnącego do Warszawy pociągu pospiesznego Nr 210 nie głównym, lecz bocznym torem. Kiedy pociąg znalazł się na bocznym torze, zauważył maszynista, że z niewiadomych przyczyn wykołczyły się pierwsze koła lokomotywy. Maszynista zdołał natychmiast pociąg zatrzymać. Lokomotywę odczepiono, a pociąg prowadził w dalszą drogę parowóz od pociągu towarowego. Wskutek tego wypadku pociąg pospieszny opóźnił się o godzinę. Na miejsce zjechała się komisja z Warszawy dla zbadania przyczyn wykołczenia się lokomotywy.

ZA SPRZENIEWIERZENIE

Katowice. Odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Katowicach Piotr Sz wajnoch z Katowic, oskarżony o przywłaszczenie sobie 317 zł. Swego czasu powstał w Katowicach komitet uczczenia 15-tej rocznicy założenia pierwszej w Katowicach średniej szkoły technicznej. W skład komitetu weszli m. in. osk. Sz wajnoch i inż. Deja.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG

Katowice. Na odcinku toru kolejowego Katowice—Brynów znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Okazało się,

że zabitym jest Paweł Szczyrba, kowal ko-palniański z Paniówek. Dochodzenia wykazały, że Szczyrba wracał do domu pijany i prawdopodobnie wskutek swej nieostrożności został przejechany przez pociąg. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

AUTO W PŁOMIENIACH

Katowice. Na ul. Krakowskiej w Katowicach samochód osobowy, kierowany przez inż. Wacława Orłowskiego z Sosnowca, jadący w pełnym pędzie wpadł na słup tramwajowy. Wskutek tego samochód stanął w płomieniach. Na pomoc inż. Orłowskiemu, który jechał wraz z żoną pospieszili przechodnie, którzy wydobyli pasażerów z płonącego wozu. Ogień zdołano szybko ugasić. Inż. Orłowski i żona odnieśli w wypadku szereg poważnych obrażeń. Rannych przewieziono karetką Pogotowia do szpitala miejskiego w Katowicach.

PROCES O NADUŻYCIA PODATKOWE W WYSOKOŚCI 2 MILN. ZŁ

Katowice. W Sądzie Okręgowym rozpocznie się wkrótce sensacyjna rozprawa przeciw członkom zarządu i akcjonariuszom firmy „Woolworth”, oskarżonym o nadużycia podatkowe w sumie ponad 2 miln. zł, popełnione w latach od 1932 do 1936 r. Na ławie oskarżonych zasiądzie 8 członków zarządu. Proces potrwa około 5 dni. Głównym oskarżonym jest Izaak Cymber, organizator firmy i największy jej akcjonariusz.

WYKRYCIE SKŁADU BRONI MYŚLIWSKIEJ

Kielce. Policja kielecka wykryła w zabudowaniach Stanisława Ciszaka, na przedmieściu Barwinek, nielegalny skład broni myśliwskiej. W czasie rewizji skonfiskowano około 20 łuf do dubeltówek i flowarów, 10 zamków do dubeltówek, kilkanaście łusek do naboju myśliwskich, około 100 spłonek i różne części do broni myśliwskiej. W mieszkaniach Juliana Musiała i Wincentego Musiała na Barwinku znaleziono dubeltówki nabyte od Ciszka. Ciszka aresztowano.

CZTERECH UCZNI GIMNAZJUM ST. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH ZDOBYŁ NAGRODĘ MŁODYCH PAŁU?

W kieleckim gimnazjum i liceum im. St. Żeromskiego, w których to murach kształcił się nasz wielki pisarz St. Żeromski, skupia się obecnie przy piśmie uczniów szkolnych pt. „Młodzi Idą” — grupa młodych poetów. Czterech młodych poetów, (Jerzy Krzeczowski, Józef Michałski, Marian Przeźdźlik i Marian Sołtysiak) wydali w ubiegłym roku tomik swych pierwszych poezji pt. „Gołoborze”. Jak się dowiadujemy utwór „Gołoborze” kandyduje do zdobycia nagrody młodych Polskiej Akademii Literatury. Warto dodać, że nagrodę młodych w wysokości 5.000 zł przyznaje Polska Akademia Literatury rokrocznie młodym pisarzom, którzy nie

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. GOSTYŃ I RAWICZ

Publiczne zgromadzenia przedwyborcze odbędą się:

W GOSTYNIU, dnia 22 stycznia o godzinie 12-ej po nabożeństwie w sali Strzelnicy;

W MIEJSKIEJ GÓRCIE, dnia 23 stycznia o godz. 10-tej w lokalu Strzelnicy, na których przemawiać będą referenci z Poznania na temat wyborów do rad gromadzkich. Uprasza się o liczny udział

Zarządy Powiatowe S. L.

BACZNOŚĆ POW. MOGILNO

W piątek, 20 stycznia o godz. 11 odbędzie się w Mogilnie w lokalu Krusińskiego kurs samorządowy dla członków i sympatyków Stronictwa Ludowego. Uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. WĄBRZEŻNO

W piątek, dnia 20 stycznia br. o godz. 10.30 w Wąbrzeźnie, w Sekretariacie Stronictwa Ludowego, przy ulicy Wolności 13 odbędzie się kursy samorządowe dla członków Stronictwa Ludowego. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ SMOLICE POW. GOSTYŃ

Zarząd Koła Stron. Ludowego w Smolicach, ogłasza wszystkim członkom i sympatykom, że zebrania plenarne Koła odbywają się w lokalu zebrania w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

Zarząd Koła S. L.

ukończył jeszcze 30 lat. Gdyby wiadomości te odpowiadały prawdzie, to młodzi poeci kieleccy odnieśli by niebawem sukces. Nagroda pieniężna zlagodziłaby im nieco ciężkie warunki w jakich się uczą, gdyż wszyscy korepetycjami zarabiają na swe utrzymanie, nie dostając od swych biednych rodziców wiejskich ani grosza.

PROCES O NADUŻYCIA

Kraków. Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa, w której jako oskarżeni zasiadli na ławie oskarżonych Karol Dziekanowski, Adolf Ehrlich, Teofila Immerglitowa, Leon Balbinger i towarzysze pod zarzutem popełnienia nadużyć na kwotę kilkudziesięciu tys. zł. Do rozprawy, która potrwa około 2 tygodni, wezwano przeszło 100 świadków. Po odczytaniu aktu oskarżenia, trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

KRWAWA SAMOSĄDY

Lublin. We wsi Belczac w pow. lubartowskim została zastrzelona przez Stanisława Szewczyka, Stefania Łuczek, w której Szewczyk kochał się bez wzajemności. W Starej wsi, w pow. tomaszowskim, zawodowy złodziej, Stanisław Woła, został zastrzelony przez nieznanego sprawcę w mieszkaniu swej znajomej. Wreszcie we wsi Janowice pod Lublinem strzelono kilkakrotnie z rewolweru do śpiącego w swoim mieszkaniu Stanisława Oplaińskiego usiłując go zabić.

JUŻ PIĄTY SKLEP WE LWOWIE OTWIERA UKRAIŃSKA SPÓŁDZIELNIA „RUTA”

Lwów. Przy ul. Zimorowicza nr 5, we Lwowie został otwarty 5-ty z rzędu sklep detalicznej sprzedaży owoców, soków, grzybów, miodu, nasion, olejków, perfum, ziół krajowych i zagranicznych ukraińskiej spółdzielni „Ruta”.

Usun' zmęczenie NÓG

Ulgę
po 3-ch
minutach



Aby położyć kres zmęczeniu nóg po ciężkim dniu pracy, by ulżyć zapaleniu i spuchnięciu, wystarczy przyjąć kąpiel nożną z Satriat Rodell. Miliony baloników „Biogenu” (Powstałego Tłenu) wydzielające się z tych kąpieli soli, uśmierzają podrażnione, zmęczone tkanki, mięśnie i nerwy, przywracają normalny obieg krwi i usuwają zmęczenie nóg. Skóra jest odświeżona. Nadmierne pocenie się znika wraz z przykrym zapachem. Zmęczone odciski można usunąć palcami. Satriat Rodell jest do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumieriach. Szczęśliwy wynik gwarantowany.

UWAGA — w sprzedaży znajduje się 100 000 propagandowych paczek po 10 groszy.

PRZYHEMOROIDACH (KRZAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY) CZOPKI I MAŚĆ „VARICOL” GASECKIEGO DO NABYCIA W KAZDYM APTECE

Targowka w Poznaniu

Poznań, 17. 1. 1939 r.

Spędzono: świń 1612, cieląt 726, owiec 212, razem 2550 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.
Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Wół:	
Pełnomięsiste wytuczone nieopr.	62—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	48—56
Mięsiste tuczone starsze	42—46
Miennie odżywione	34—38

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	5—66
Tuczone mięsiste	48—54
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	40—46
Miennie odżywione	34—38

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	60—70
Tuczone mięsiste	46—56
Nietuczone dobrze odżywione	40—42
Miennie odżywione	20—30

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	48—56
Nietuczone dobrze odżywione	42—46
Miennie odżywione	34—38

Młodzież:

Dobrze odżywione	34—38
Miennie odżywione	30—32

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80—88
Tuczone cielęta	68—76
Dobrze odżywione	58—66
Miennie odżywione	46—56

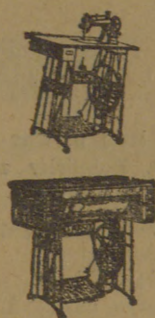
OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64—68
Tuczone starsze skopy i macioriki	56—60
Dobrze odżywione	50

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	101—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	96—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	92—94
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi	86—90
Maciory późne kastraty	82—94

Przebieg targu spokojny.



MASZYNY DO SZYCIA
bębenkowe, gwarantowane!
Ostatnie modele z wmontowanymi aparatami do haftu, czerwienia i mereżek.
NOŻNE OD 160.— ZŁ.
450.000 maszyn w użyciu!
60-letnia egzystencja firmy
„KEMPISTY”
to najlepsza gwarancja jakości
TANIO bo BEZPOŚREDNIO
Z FABRYCZNEGO SKŁADU
The KEMPISTY Com.
Warszawa, Marszałkowska 41
Katalogi wysyłamy bezpłatnie
— Firma chrześcijańska —

DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCZOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 19 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „W takt muzyki” — audycja muzyczna dla szkół powszechnych. 11,25 Orkiestra Pawła Witomana (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży. 15,15 Kłopoty i rady: „Wszystko dla mojego dziecka” — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Spółdzielczość — odczyt dla liceów. 16,40 Angielskie pieśni ludowe w wyk. męskiego chóru „Echo”. 17,00 Goście zimowi — pogadanka. 17,10 Najpiękniejsze kwartety klasycy dla młodzieży wiejskiej. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Muzyka ludowa i jej

wpływ na muzykę artystyczną — gawęda muzyczna. 19,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Pochodnia wieków”. 21,30 Pieśni w wyk. Maurycego Janowskiego. 21,50 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 20 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Koncert Chóru Light Opera Company (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chory-

Kawaler

lat 35, bez nałogów, na stałe posadzie w Gdyni, posiada cośkolwiek oszczędności, z powodu braku znajomości szuka panny lub wdówki bezdzietnej do lat 30. Oferty do redakcji pod nr. 181.

Zapowiedź

1. podaje się wiadomości że Michał Panek - robotnik stanu wolnego zamieszkały w Błotach powiatu Chełmno, syn zmarłego robotnika Jana i pozostałej Agaty urodzonej Żółdak
2. Wiktoria Karolak robotnica stanu wolnego, zamieszkała tymczasowo w Piotrowie pow. Chełmno (stałe miejsce zamieszkania Białe Bągo pow. Konin) córka zmarłego robotnika Antoniego i pozostałej Józefy urodzonej Breńska. Karolaków chcą zawrzeć związek małżeński.

O ewentualnych przeszkodach należy zawiadomić niżej podpisanego. Kłajewo Królewskie, dnia 14. stycznia 1939r.

Urządnik Stanu Cywilnego (—) Sierocki

WINCENTY WITOS Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW



jest do nabycia
w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 17 stycznia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszenna	22,25 23,75	18,50 19,—	21,75 22,—	19,25 19,50
Żyto	14,50 15,—	14,15 14,90	16,— 16,50	14,50 15,25
Jęczmień	16,75 17,—	16,85 16,85	17,— 18,—	15,50 15,75
Jęczmień brow.	17,75 18,25	16,75 17,25	14,50 15,—	18,25 19,25
Owies I stand.	15,50 16,—	15,— 15,50	17,75 18,—	—,—
Mąka pszenna 65%	19,50 42,50	30,75 33,25	35,25 36,25	24,50 25,50
Mąka żytnia 35%	26,75 27,25	30,— 32,50	27,— 27,50	—,—
Otręby pszen. grube przem.	12,50 13,—	12,25 12,75	10,75 11,—	11,— 11,25
Otręby żytnie przem. stand.	0,50 11,—	11,25 12,25	10,75 11,—	—,—
Rzepak zimowy	10,— 51,—	44,50 45,—	—,—	51,50 52,—
Groch zielony (Folger)	57,— 28,—	25,— 27,—	—,—	22,— 24,—
Groch Wiktor	21,— 33,50	25,— 29,—	3,— 35,—	29,— 30,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	34,50 15,—	15,25 16,25	12,50 12,75	11,75 12,25
Makuchy lniane w taflach	13,— 23,50	23,— 24,—	19,50 20,—	—,—
Ziemniaki	24,— 4,50	3,— 3,50	—,—	—,—
Gryka	8,50 19,—	16,— 17,—	—,—	—,—
Słoma żytnia luzem	14,75 5,25	1,75 2,25	—,—	—,—
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,75 3,—	4,25 4,75	—,—
Siano zwykłe	—,—	4,75 5,25	—,—	—,—
Siano zwykłe prasowane	7,50 8,—	5,75 6,25	—,—	—,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie do domu złotych 8,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa., w Czechosławii 88 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poszwiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, 27 Czerwca 2.